

Kurier Szczeciński

70-550 SZCZECIN

ul. Hołdu Pruskiego 8

202 15 17 10-99
Nr z dn.

Antygona raz jeszcze

Rekomendacje

HELMUT Kajzar żył lat czterdzieści jeden. Był jednym z tych twórców, którzy są dla swych współczesnych ożywczo oddechem - nowatorscy, ale mocno związani z tradycją, odważni, czasami obrazoburczy, lecz i pełni szacunku do tego, co było przed nimi. Urodzony w roku 1941, zmarły w 1982 reżyser i dramaturg niemal przez całe swe krótkie, a niezwykle intensywne artystyczne życie był właśnie takim twórcą: poszukującym, śmiałym, ale zanurzonym głęboko w wartości, z których wyrastał.

Zaczął od teatru studenckiego,

pamięci zadać sobie pytanie o trwałość pamięci w ogóle. A w teatrze, który jest nośnikiem najulotniejszej ze sztuk, w szczególności. Bo po dziele Kajzara zostało nam jakoś niewiele. Kto dziś sięga po tak w swym czasie odważne, szeroko komentowane, oryginalne dramaty jak „Paternoster”, „Villa dei misteri”, „Obora”, „Gwiazda”? Wygląda na to, że nikt. I oto Helmut Kajzar - twórca tak wydawałoby się kiedyś współczesny, a tak przez tę współczesność zapomniany - pojawia się w szczecińskim Teatrze Polskim. W sobotę na scenie przy ul. Swarżycza odbędzie się premiera jego „Antygony”, w reżyserii Tatiany Malinowskiej-Tyszkiewicz.

Oczywiście, „Antygona” nie jest podobna do tych sztuk Kajzara, w



Scena ze spektaklu (zdjęcie z próby)

do którego wniósł wiele swojej pasji i własnego widzenia sztuki, największe powodzenie dały mu sezony, w których związał się z Teatrem Narodowym Hanuszkiewicza i Teatrem Współczesnym Kazimierza Brauna.

Z ogromną radością wspominam dziś ten wrocławski etap jego pracy, uczestniczyłem bowiem, jako student teatrologii, w próbach „Czekając na Godota” Różewicza, którego to przedstawienia był w roku 1977 reżyserem, a potem w inscenizowaniu przezeń własnej sztuki „Trzema krzyżakami”. Tamte przeżycia i rozmowy z wybitnym, a niezwykle skromnym twórcą zapamiętałem dobrze.

Piszę o tym wszystkim przy okazji premiery sztuki Kajzara „Antygona” nie dlatego, by się wpisywać na siłę w pamięć o znakomitym artyście, ale by przy okazji tej mojej

których poezja mieszała się z brutalnością świata w szczególnie ostrych, czasem szokujących obrazach. „Antygona” to transkrypcja klasycznej tragedii greckiej. Ale wspaniały antyczny mit nasycony jest w niej świadomością niezwykle współczesną właśnie, bardzo bliską naszemu, wyzbytemu patosu widzeniu świata. Jak udało się tego odczytanego na nowo Sofoklesa przedstawić w Szczecinie? Zobaczmy. Scenografię przygotował Jan Banucha, muzykę - Adam Opato-wicz. W rolach słynnej pary protagonistów wystąpią - Katarzyna Sadowska (Antygona) i Wiesław Łągiewka (Kreón).

Artur D. LISKOWACKI